

Czesław Osękowski
WSP TK Zielona Góra

SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI LUBUSKIEJ WOBEC PROBLEMU NIEMIECKIEGO W LATACH 1960-1970

Stosunki Polski z dwoma państwami niemieckimi w dekadzie lat sześćdziesiątych kształtowały się odmiennie. Wynikało to głównie z przynależności Polski i NRD do bloku radzieckiego, zaś RFN — do zachodniego. Na wzajemne relacje w sposób zasadniczy wpływały różnice ideologiczne wykluczające w zasadzie możliwość zbytniego zbliżenia Polski z RFN. Wszelkie kontakty pozostawały w całkowitej zależności od sytuacji międzynarodowej, głównie zaś od kursu polityki ZSRR. Bariery były także względy historyczne, związane zwłaszcza z drugą wojną światową. Wrogość potęgował stosunek RFN do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, której elity polityczne tego państwa, a zwłaszcza wpływowe kręgi ziomkowskie nie uważały za ostateczną. W tym kontekście w Polsce mówiło się głośno o rewizjonizmie zachodnio-niemieckim i zakusach na integralność terytorialną naszego państwa.

W społeczeństwie polskim istniała spora niechęć również wobec drugiego państwa niemieckiego. Choć Polskę i NRD miały łączyć i zbliżać więzy ideologiczne oraz przynależność do tego samego bloku politycznego, w gruncie rzeczy wzajemne stosunki cechowała duża nieufność i rezerwa. Cieniem kładła się tu — podobnie jak w odniesieniu do RFN — druga wojna światowa, ale także stosunek władz NRD wobec polskiego Października. Kierownicze koła partyjne państwa wschodniemieckiego niechętnie odniosły się do nowych władz PZPR z Władysławem Gomułką na czele. Co więcej, próbowały nawet zdyskredytować jego linię polityczną i otwarcie mówiły o zwycięstwie w Polsce kontrrewolucji¹. Rzutowało to na rozwój stosunków pomiędzy Polską a NRD jeszcze przez wiele lat, a Gomułka wzajemne kontakty w całej dekadzie lat sześćdziesiątych traktował z dużą ostrożnością.

Przywódca PZPR możliwość trwałości polskiej granicy zachodniej upatrywał w istnieniu dwóch państw niemieckich, toteż z podejrzliwością i niechęcią odnosił się do wszelkich koncepcji wewnątrzniemieckiego porozumienia, nie mówiąc już o idei zjednoczenia. Gomułka nie mógł także zapom-

¹ W. T o m a l a, *Patrzyc na Niemcy. Od wrogości do porozumienia 1945-1991*, Warszawa 1991, s. 135.

nieć o powojennych wypowiedziach Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla przeciwko granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Społeczeństwo województwa zielonogórskiego, podobnie jak i całych Ziemi Odzyskanych, zawsze było wyczulone na tzw. problem niemiecki. Wynikało to głównie z zamieszkiwania na ziemiach, które do 1945 roku należały do Niemiec, a także z obciążeń historycznych z dalszej i bliższej przeszłości. Wyczulenie to w wielu środowiskach społecznych i zawodowych utrzymuje się nadal, chociaż obawy z ostatnich lat w porównaniu np. z latami bezpośrednio powojennymi czy też sześćdziesiątymi mają nieco inny wymiar i dotyczą innych problemów.

Po Październiku 1956 roku polityka Polski wobec RFN przechodziła wyraźną ewolucję. Początkowo charakteryzowało ją oczekiwanie normalizacji stosunków, a następnie, w związku z powrotem „zimnej wojny” na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, zaczęto ponownie oskarżać RFN o uprawianie rewizjonizmu terytorialnego. Przejawem tej polityki była m.in. uchwała Sekretariatu KC PZPR z czerwca 1960 roku *W sprawie wzmocnienia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów*². Zalecała ona podjęcie w całym kraju, zwłaszcza zaś na Ziemiach Odzyskanych, szerokiej akcji propagandowej skierowanej przeciwko RFN i polityce zagranicznej tego państwa.

W województwie zielonogórskim żywo reagowano na wydarzenia międzynarodowe, których odniesieniem stawał się problem niemiecki. Tak było przykładowo po zamieszczeniu przez prasę 17 maja 1960 roku oświadczenia N. Chruszczowa, w którym przywódca ZSRR zaatakował globalną politykę USA (po zestrzeleniu nad terytorium ZSRR amerykańskiego samolotu szpiegowskiego U-2)³. Mieszkańcy Ziemi Lubuskiej, do których docierały głównie jednostronne informacje prasowe, łączyli niektóre wątki oświadczenia z polityką USA wobec RFN, w tym zwłaszcza — jak to określano w wielu środowiskach społecznych i zawodowych — ze sprzyjaniem zachodnioniemieckiemu militarystom. Wyrażano obawy o bezpieczeństwo międzynarodowe i (zwłaszcza na wsi) oceniano, że wzrost napięcia w stosunkach Wschód-Zachód może doprowadzić do wojny (pow. Zielona Góra i Głogów)⁴.

Zaniepokojenie mieszkańców województwa zielonogórskiego wzbudzała zapowiedziana bezpośrednio po zerwaniu konferencji paryskiej wizyta Chrusz-

² Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: KW PZPR), Kancelaria I Sekretarza, sygn. 36/VI/142, Uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie wzmocnienia walki z dywersyjną antypolską działalnością zachodnioniemieckich rewizjonistów.

³ Zaważyło to na losach Konferencji Wielkiej Czwórki w Paryżu. Mimo że przywódcy ZSRR, USA, Francji i Wielkiej Brytanii przybyli 16 czerwca do Paryża, konferencja została zerwana.

⁴ APZG, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, sygn. 36/VII/86, Informacja z 17 V 1960 r. dla Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

czowa w NRD. Obawiano się, że nastąpi podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami Wschodnimi⁵ bez udziału państw zachodnich, co — jak sądzono — może stać się powodem wybuchu wojny. Spekulacje te nasiliły się po ukazaniu się w prasie komunikatu o zaproszeniu Chruszczowa do NRD. W niektórych środowiskach województwa, szczególnie na wsi, zaczęła wytwarzać się swego rodzaju panika. Na potwierdzenie tezy o przygotowaniach do wojny chłopci mówili o ruchach wojsk polskich i radzieckich, które — stacjonując w znacznej liczbie na terenie województwa zielonogórskiego i województw sąsiednich —przemieszczały się najczęściej z powodu rutynowych ćwiczeń. W Jasieniu (pow. Lubsko) każdy przelot samolotu wywoływał zaniepokojenie ludzi, którzy — jak podawano w informacjach dla władz centralnych — obserwowali, czy leci on na zachód, czy też na wschód. W pow. Żagań w niektórych wioskach chłopci zaczęli wykupywać sól i chleb, z którego przygotowywali suchary. Zaniepokojenie ludzi wybuchem wojny pojawiło się także w niektórych miastach województwa. W Międzyrzeczu np. wypowiedziano opinie, że rozpocznie się ona jeszcze przed końcem czerwca⁶.

Pewne uspokojenie nastrojów w województwie stwierdzono po wystąpieniu Chruszczowa w Berlinie, stonowanych informacjach prasowych i radiowych na temat sytuacji międzynarodowej, a także otwartych zebraniach w poszczególnych środowiskach społecznych i zawodowych organizowanych przez komitety partyjne. Władze wojewódzkie w trzeciej dekadzie maja oceniały, że „głosów o wojnie jest coraz mniej. Chłopci normalnie prowadzą prace polowe, porządkują swe zagrody i dokonują różnych remontów. Nie ma już wypadków wykupu soli i chleba czy też innych artykułów”⁷.

Zwiększone zainteresowanie społeczeństwa województwa zielonogórskiego sprawami niemieckimi pojawiło się ponownie we wrześniu 1960 roku, po XV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Dyskutowano zwłaszcza o przemówieniach Chruszczowa i Gomułki, transmitowanych na żywo przez Polskie Radio oraz drukowanych w centralnej i terenowej prasie. Obydwa wystąpienia były wręcz historycznymi atakami na politykę Stanów Zjednoczonych i rozwój wydarzeń w RFN. Władze partyjne województwa zielonogórskiego organizowały w większych zakładach masówki załóg, na których zebrani uchwalali rezolucje popierające tezy wystąpienia Gomułki. Mieszkańcy Ziemi Lubuskiej na ogół odnosili się pozytywnie do wątków krytykujących rewizjonistyczne

⁵ 10 I 1959 r. ZSRR ogłosił projekt traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi, który miał stać się zaczątkiem ich konfederacji. Jego warunki zostały 16 I 1959 r. odrzucone przez mocarstwa zachodnie. Na drugi dzień ZSRR zagroził podpisaniem z NRD separatystycznego traktatu pokojowego.

⁶ APZG, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, sygn. 36/VII/86, Informacja z 21 V 1960 r. dla Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

⁷ *Ibidem*.

żądania w stosunku do ziem północno-zachodnich. Oceniano, że Gomułka „dał dobrą odprawę Adenauerowi”⁸.

Polityka władz polskich przeciwko RFN jesienią 1960 roku prowadzona była m.in. poprzez podawanie w środkach masowego przekazu informacji kształtujących psychozę zagrożenia bezpieczeństwa państwa, na przykład wzmianek prasowych i radiowych o produkcji w Niemczech Zachodnich (metodą uproszczoną) uranu. Odbiło się to szerokim echem w całym kraju. W związku z tymi informacjami w pow. Szprotawa wyrażano opinie, że „Niemcy od początku byli naszymi wrogami i obecnie wiadomość o możliwości produkcji bomby atomowej w RFN jest dla nas najgorszą, gdyż mogą jej użyć, a wówczas pierwszą ofiarą będziemy my”. Na zebraniu w Pogotowiu Ratuszkowym w Zielonej Górze mówiono: „obecnie Niemcy adenauerowskie są groźniejsze jak przed wojną Niemcy hitlerowskie”. W Fabryce Win w Zielonej Górze robotnicy krytykowali Stany Zjednoczone za dopuszczenie do produkcji na terenie RFN uranu, zaś w żarskiej „Bawelnie” wyrażano oburzenie z powodu braku kontroli nad zakładami RFN zdolnymi do jego wytwarzania⁹. Te i im podobne spotkania były oczywiście reżyserowane, ale niepokój był prawdziwy.

Psychoza wojny wśród mieszkańców Ziemi Lubuskiej pojawiła się ponownie po 13 sierpnia 1961 roku, kiedy to państwa Układu Warszawskiego zezwoliły NRD na budowę muru dzielącego Berlin na dwie części. Obawy ludności wynikały nie tylko z publikacji prasowych i audycji radiowych, lecz także z prowadzonej mobilizacji rezerwistów, przemieszczeń wojsk i podnieconej atmosfery wśród rodzin żołnierzy zawodowych w miastach garnizony (Gubin, Żagań, Żary, Kostrzyn). W przesyłanych do Warszawy informacjach władze województwa zielonogórskiego donosiły o przejawach niepokojów wśród ludności, czasami wręcz paniki, oraz o wzmożonym wykupie artykułów spożywczych¹⁰.

W związku z fatalnym stanem stosunków Polski z RFN na początku lat sześćdziesiątych władze szczególnie interesowały się zachowaniami i poglądami mieszkających w Polsce Niemców i ludności rodzimej. W województwie zielonogórskim w 1961 roku mieszkało dziewięćdziesięciu Niemców i około 8,5 tys. autochtonów (głównie w powiatach Sulechów - 3390 osób i Międzyrzecz - 1720 osób)¹¹. Władze bezpieczeństwa oceniały, że w 1960 i 1961 roku odnotowano w województwie zielonogórskim wiele proniemieckich wypowiedzi wychwalających sytuację i ustrój w RFN, godzących zaś w ustrój PRL i poniżających godność obywateli polskich. Podawano przykłady z pow. żagań-

⁸ *Ibidem*, Informacja z 29 IX 1960 r. dla Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

⁹ *Ibidem*, Informacja z 10 X 1960 r. dla Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

¹⁰ *Ibidem*, Notatka z 14 X 1961 r.

¹¹ *Ibidem*, Kancelaria I Sekretarza, sygn. 36/VI/121, Informacja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze o rozmieszczeniu mniejszości narodowych i ich współzyciu z ludnością polską.

skiego i sulecińskiego, gdzie w czasie kryzysu berlińskiego obywatele narodowości niemieckiej wyszydzali i lżyli naród polski, a ponadto kolportowali wrogie Polsce ulotki (w języku niemieckim) nadesłane na teren województwa z RFN¹². Wskazywano również na wzrost kontaktów ludności rodzimej, przede wszystkim z powiatu sulechowskiego i międzyrzeckiego, z krewnymi w Niemczech Zachodnich. Przejawiało się to głównie natężeniem korespondencji (w obie strony) i otrzymywaniem z RFN paczek, w których często znajdowały się wrogie Polsce ulotki i wydawnictwa. W środowisku Niemców i ludności rodzimej w województwie zielonogórskim odnotowano cały szereg wypowiedzi na temat możliwego przyłączenia w niedługim czasie do Niemiec ziem zachodnich oraz wzrastającej z dnia na dzień potęgi militarnej RFN¹³. Zdaniem władz bezpieczeństwa zarówno mieszkający w województwie Niemcy, jak też autochtoni permanentnie słuchali Radia Wolna Europa oraz rozgłośni niemiecko-języcznych. Warto także dodać, że podobnie postępowali pozostali mieszkańcy Ziemi Lubuskiej, którzy zwłaszcza wieczorami słuchali zachodnich audycji radiowych nadawanych w języku polskim (Radia Wolna Europa, BBC).

Spółeczeństwo województwa zielonogórskiego odnosiło się do problemu niemieckiego również poprzez pryzmat wydarzeń międzynarodowych, mających miejsce nawet w odległych zakątkach świata. Tak było przykładowo podczas kryzysu kubańskiego w 1962 roku. Wcale nieodosobnione wśród mieszkańców województwa zielonogórskiego były w tym czasie opinie, że może on spowodować wybuch wojny, która w Europie rozegra się najprawdopodobniej na terytorium Polski, dwóch państw niemieckich i Czechosłowacji. Zwłaszcza w powiatach Gorzów Wlkp., Świebodzin, Nowa Sól, Sułechów i Szprotawa masowo poczęto wykupować artykuły spożywcze, odnotowano także zwiększone wypłaty pieniędzy z PKO¹⁴.

Zapowiedzi ewentualnego wybuchu wojny ludzie upatrywali w październikowym poborze do wojska rezerwistów. Z niektórych zakładów pracy województwa powołano nawet po kilkadziesiąt osób. Niepokój ludności wywoływały duże ruchy wojsk radzieckich (zwłaszcza w powiatach Gorzów Wlkp., Strzelce Krajeńskie i Szprotawa). Padały także głosy, że ZSRR w odwecie za blokadę Kuby przystąpi do blokady Berlina¹⁵. Ludność niemiecka i autochtoniczna upatrywała w następstwach ewentualnej wojny możliwość zjednoczenia Niemiec i przyłączenia do tego państwa ziem zachodnich i pół-

¹² *Ibidem*, Informacja Naczelnika Wydziału III SB Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze mjra B. Kruczka z 15 XII 1961 r.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Ibidem*, Wydział Organizacyjny, sygn. 36/VII/86, Informacje Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze dla KC PZPR z 12 IX oraz 25, 26, 27, 29 i 30 X 1962 r.

¹⁵ *Ibidem*.

nocnych Polski¹⁶. Mówiono także — i to nie tylko w środowisku ludności rodzimej — o możliwości zmiany w Polsce ustroju, przegranej ZSRR w ewentualnym konflikcie zbrojnym z USA i upadku w świecie komunizmu oraz powątpiewano w ostateczną trwałość zachodniej granicy Polski¹⁷.

Pod koniec października 1962 roku kryzys kubański został zażegnany. Władze województwa zielonogórskiego oceniały, że społeczeństwo fakt ten przyjęło z dużym zadowoleniem¹⁸.

Poważny wpływ na stosunek społeczeństwa polskiego do spraw niemieckich miało orędzie biskupów polskich do niemieckich z 18 listopada 1965 roku. Choć dokument — wynikający z ducha II Soboru Watykańskiego (1962-1965) — miał w zamyśle polskich biskupów być pomostem na drodze polsko-niemieckiego pojednania, został przez władze w Polsce wykorzystany do walki z Kościołem. Starano się, wyrывая z szerszego kontekstu fragment Orędzia („udzielamy wybaczenia i prosimy o nie...”) i nie uwzględniając złożoności stosunków w całym Kościele, przedstawić polskich biskupów jako zdrajców interesów własnego narodu.

Już w grudniu 1965 roku władze województwa zielonogórskiego podjęły — zgodnie z wytycznymi władz centralnych — organizację zebrań, uchwalanie rezolucji i oświadczeń oraz pisanie listów atakujących polskich biskupów. Działania te prowadzono z dużym nasileniem jeszcze przez pierwszy kwartał 1966 roku. Objęły one wszystkie środowiska społeczne i zawodowe Ziemi Lubuskiej. Stosunek do orędzia podzielił ludzi, a także duchowieństwo. Część osób i duchowieństwa, zwłaszcza księżę z parafii, stanęła po stronie władz, inni zaś opowiedzieli się za stanowiskiem biskupów.

Burza wokół orędzia miała dwa wymiary. Pierwszy wiązał się ze stosunkami państwo-Kościół w Polsce, kwestia ta pozostaje jednak na marginesie rozważań podjętych w niniejszym artykule. Drugi aspekt dotyczył ataków na RFN i politykę zagraniczną tego państwa. Władze starały się przekonać opinię społeczną, że tylko polityka państwa i sojusz z ZSRR gwarantuje Polsce stabilizację terytorialną i bezpieczeństwo granic. Podczas organizowanych zebrań i przyjmowanych rezolucji artykułowano zagrożenie dla interesów Polski ze strony rewizjonizmu zachodnioniemieckiego i zakusy RFN na ziemi nad Bałtykiem, Odrą i Nysą Łużycką. Starano się wzbudzać niechęć do państwa zachodnioniemieckiego i jego polityki. Cała wrzawa wokół orędzia polskich biskupów źle służyła stosunkom polsko-niemieckim i niewątpliwie przeszkadzała wzajemnemu porozumieniu.

¹⁶ *Ibidem*, Kancelaria I Sekretarza, sygn. 36/VI/121, Informacja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze o rozmieszczeniu mniejszości narodowych i ich współżyciu z ludnością polską.

¹⁷ *Ibidem*, Wydział Organizacyjny, sygn. 36/VII/86, Informacje Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze dla KC PZPR z 12 IX oraz 25, 26, 27, 29 i 30 X 1962 r.

¹⁸ *Ibidem*, Informacje Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze dla KC PZPR z 29 X 1962 r.

Problem niemiecki znalazł także szerokie odbicie w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach 1960-1966¹⁹. W województwie zielonogórskim w 1960 roku obchody odbywały się pod hasłem „XV rocznica powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski”, a w 1965 roku pod hasłem: „XX rocznica powrotu Ziemi Lubuskiej do Polski”²⁰. Główne obchody przypadły na rok 1966. W politycznych założeniach programu wojewódzkiego podkreślano: „powrót Polski na ziemię piastowskie i obecne sprawiedliwe granice, przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, ze wszystkimi sąsiadami i własna moc obronna, spotęgowana sojuszem z siłami socjalizmu i postępu — stanowią skuteczną ochronę przed zakusami niemieckiego imperializmu oraz są czynnikiem stabilizacji i pokoju w Europie”²¹. Szczegółowy program obchodów uroczystości milenijnych eksponował piastowską przeszłość Ziemi Lubuskiej, rolę Odry jako linii strategicznej w stosunkach polsko-niemieckich oraz tradycję walki oręża polskiego o przynależność ziem nad Odrą i Nysą do Polski.

Program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na Ziemi Lubuskiej i w innych województwach Ziemi Odzyskanych zawierał szereg antyniemieckich akcentów i tak też został odebrany w RFN i NRD. Było w nim wiele patriotycznych wątków, niewątpliwie wpływających na integralność społeczeństwa polskiego, ale nie sprzyjał przełamywaniu uprzedzeń Polaków i Niemców.

Problem niemiecki pojawił się także przy okazji narastania w 1967 i 1968 roku kryzysu politycznego w Czechosłowacji. W maju 1968 roku podczas organizowanych przez władze polityczne województwa zielonogórskiego zebrań, na których dyskutowano o treści listów wysłanych przez partyjne i państwowe władze PRL do władz Czechosłowacji, padały głosy, że upadkiem socjalizmu w tym państwie najbardziej zainteresowana jest RFN. Odwoływano się przy tym do historii sprzed drugiej wojny światowej, gdy słabość polityczną i militarną tego państwa wykorzystały Niemcy hitlerowskie i zajęły jego terytorium. Ludzie wyrażali opinie o mogącym się powtórzyć scenariuszu. Padały głosy (np. w pow. Wschowa, Zielona Góra, Gorzów Wlkp., Żary), że mogłoby to spowodować nasilenie tendencji do zjednoczenia Niemiec i odebrania Polsce ziem nad Odrą i Nysą²². Wcale nieodosobnione były głosy, które wyrażały pogląd o wspieraniu przez RFN sił rewizjonistycznych w

¹⁹ Uchwałę o obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego w latach 1960-1966 podjął Sejm PRL podczas posiedzenia 25 II 1958 r.

²⁰ Dokument Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Zielonej Górze z lutego 1966 r. pt. *Ramowy program obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego w 1966 roku na Ziemi Lubuskiej* (w posiadaniu autora).

²¹ *Ibidem*.

²² APZG, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, sygn. 36/VII/90, Informacje Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze z maja 1968 r.

Czechosłowacji. Co więcej, sądzono, że podobne działania podejmują Niemcy Zachodnie wobec Polski²³.

W czerwcu 1968 roku w wypowiedziach ludzi pojawił się nowy wątek. Sądzono, iż rozwój wydarzeń w Czechosłowacji może doprowadzić do wybuchu wojny, która — jak oceniano w różnych środowiskach społecznych i zawodowych — byłaby korzystna dla podzielonych Niemiec. Wśród pojawiających się pytań powtarzały się dotyczące stosunku NRD do wydarzeń w Czechosłowacji. Sądzono, że państwo to, choć socjalistyczne, może sprzyjać nie blokowi radzieckiemu, lecz RFN. Wcale nieodosobnione były także opinie o zmianie w Czechosłowacji ustroju przy wsparciu Niemiec Zachodnich, czemu w opinii niektórych osób miało sprzyjać graniczenie obu państw²⁴.

Po inwazji Układu Warszawskiego na Czechosłowację (w nocy z 20 na 21 sierpnia 1968 roku) wątek niemiecki nasilił się jeszcze bardziej. Trzeba jednak dodać, że nie był to główny temat wyrażanych przez ludzi ocen, stawianych pytań i wyrażanych wątpliwości. Wśród mieszkańców województwa zielonogórskiego zapanował duży strach o bezpieczeństwo Polski i zachowanie pokoju. Zaczęto wykupować artykuły spożywcze, sól, zapalki i świece. Ludzi interesowała reakcja Niemiec Zachodnich na dokonaną inwazję. Często pojawiały się pytania: Czy granica pomiędzy Czechosłowacją a RFN jest zamknięta? Czy w Czechosłowacji są wojska niemieckie? Czy istnieje zagrożenie bezpieczeństwa Polski ze strony RFN?²⁵

Z upływem czasu napięcia na tle wydarzeń w Czechosłowacji opadły. Warto dodać, że ocena inwazji Układu Warszawskiego na to państwo przez społeczeństwo województwa zielonogórskiego nie była jednakowa. Niektórzy krytykowali interwencję wojskową, inni zaś byli jej zwolennikami, uważając, iż zapobiegła szerszemu konfliktowi międzynarodowemu. Pojawiały się także opinie (choć nie zbyt liczne) o zahamowaniu w ten sposób ingerowania przez RFN w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji i innych państw socjalistycznych.

Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pomiędzy Polską a RFN toczyły się rozmowy na temat uregulowania wzajemnych stosunków. Ich przebieg był niezwykle trudny, gdyż strona niemiecka nie chciała w przygotowywanych dokumentach uznać granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej za ostateczną i nienaruszalną, czego domagali się Polacy. W toczonych rozmowach nastąpił wielomiesięczny impas. Jego przełamanie umożliwiło dopiero stanowisko władz RFN z 14 kwietnia 1970 roku o nowej formule rozmów. Ich osią miał być *passus mowiący* o tym, że zachodnią granicę Polski stanowi linia

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*, Informacje Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze z czerwca 1968 r.

²⁵ *Ibidem*, sygn. 36/VII/91, Informacje z trzeciej dekady sierpnia i z września o sytuacji politycznej w województwie zielonogórskim.

Odry i Nysy. Umożliwiło to dalszy dialog i wyprowadzenie rokowań ze ślepego zaułka. Społeczeństwo województwa zielonogórskiego żywo interesowało się przebiegiem polsko-niemieckich rokowań. W kwietniu i maju 1970 roku komitety partyjne zorganizowały cykl otwartych zebrań (z udziałem członków PZPR, ZSL, SD i osób bezpartyjnych), na których podstawą do dyskusji była informacja Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozmów pomiędzy PRL i RFN. W ocenie władz województwa zielonogórskiego ludzie na ogół podkreślali słuszność stanowiska PRL w rozmowach z RFN. Wyrażano opinię, że Polska nie powinna iść na zbyt duże ustępstwa, gdyż to Niemcy rozpięły II wojnę światową i teraz ponoszą tego terytorialne konsekwencje. Podkreślano przy tym prawo Polski do prastarych ziem piastowskich nad Odrą i Nysą. W wielu wypowiedziach nawiązywano do strat poniesionych przez Polskę w czasie wojny. Jednocześnie wyrażano obawy, aby kraje socjalistyczne poprzez rozwijanie stosunków gospodarczych z RFN nie zatraciły czujności i nie cofnęły się ze swojej słusznej polityki wobec tego państwa. Wiele uwagi poświęcano kanclerzowi RFN Willi Brandtowi. Wskazywano, że stara się on realizować politykę swoich poprzedników, stosując odmienne metody działania. Wiele osób wątpiło w pokojowe intencje Brandta. Liczne były głosy, że choć zaangażował się w rozmowy z państwami socjalistycznymi, nie wyrzekł się odwetowych dążeń zachodnoniemieckiego rewizjonizmu i sprzyja kręgom ziomkowskim²⁶.

W wypowiedziach podczas zebrań opiniach wiele było przeciwnych rokowaniom z RFN. W Oddziale Zakładów Jajczarskich w Gorzowie Wlkp. twierdzono: „Polska nie powinna w żadnym wypadku zaciągać pożyczek w RFN, bo jest to nasz potencjalny wróg, są inne państwa, z którymi możemy współpracować”. W wielu środowiskach wątpiono w celowość rokowań polsko-niemieckich. Wyrażano na przykład opinie: „Nie wierzę w pozytywne rezultaty rozmów, bowiem w RFN daje się zauważyć wzrost działalności sił rewizjonistycznych, które mają znaczne wpływy w rządzie i będą torpedować rozmowy”; „Po co dążymy do uregulowania stosunków z RFN — czy chcemy, by powtórzył się rok 1939?”; „Dopóki w RFN będzie rząd kapitalistyczny, nie widzę możliwości uregulowania tego problemu, tym bardziej że siły odwetowe wykorzystują każdą okazję do szkalowania naszego państwa”. Wyrażano na ogół dużą niechęć do organizacji ziomkowskich. W Fabryce Celulozy i Papieru w Kostrzynie mówiono: „Działają one [ziomkowstwa] na takiej zasadzie, iż wozi się ich członków na wiece, karmi i poi na koszt państwowy, więc wiatują przeciwko nam”. Często zastanawiano się, po co Polska ma prowadzić rozmowy z RFN w sprawie granic, skoro zostały one ustalone w Poczdamie.

²⁶ *Ibidem*, sygn. 36/VII/88, Informacja Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze dla KC PZPR z 6 V 1970 r.

Mówiono również: „W sprawie granic nie musimy dyskutować, ponieważ nie graniczymy z RFN”²⁷.

Podczas zebrań w różnych środowiskach społecznych i zawodowych stawiano także szereg pytań, które wykraczały poza rokowania Polska-RFN. Oto kilka najczęściej się powtarzających: Czy dojdzie do zjednoczenia Niemiec? Jakie są gwarancje bezpieczeństwa w Europie? Czy zostanie zawarty układ pokojowy pomiędzy Polską a RFN? Czy RFN wyrzeknie się roszczeń terytorialnych wobec PRL? Czy zostaną rozszerzone stosunki handlowe pomiędzy Polską a RFN?²⁸

W dniach 3-18 listopada 1970 roku w Warszawie nad treścią traktatu polsko-niemieckiego pracowały dwie mieszane grupy robocze. Udało się ustalić najważniejsze postanowienia i doszło do wstępnego parafowania układu pomiędzy PRL a RFN. Społeczeństwo województwa zielonogórskiego fakt ten przyjęło z dużym zadowoleniem. Podkreślano, że układ jest wynikiem konsekwentnej i nieustępliwej polityki władz PRL, gwarantuje nienaruszalność naszych granic i stanowi wyrzeczenie się obecnie i na przyszłość jakichkolwiek roszczeń terytorialnych. Oceniano, iż RFN zrewidowała swoją dotychczasową politykę w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, co będzie miało pozytywny wpływ na odprężenie w stosunkach pomiędzy Polską i Niemcami oraz w całej Europie. Wyrażano także (zwłaszcza na wsi) przekonanie o pozytywnym wpływie układu na stabilizację stosunków społecznych na Ziemiach Odzyskanych. Chłopi w Witnicy (pow. Gorzów Wlkp.) byli zdania, że zwiększy się teraz inwestowanie w budownictwo indywidualne, zwłaszcza wiejskie, wzrosną ceny ziemi, a nieruchomości nabiorą większej wartości²⁹.

Obok pozytywnych opinii o układzie pomiędzy PRL-RFN pojawiła się także wcale niemała liczba wątpliwości i obaw. Przykładowo w pow. Żary zastanawiano się, czy RFN dotrzyma zobowiązań wynikających z układu i czy Niemcy Zachodnie nie mają na celu wyłącznie uspienia czujności Polski. W pow. Lubsko wyrażano obawy, by nie powtórzył się rok 1939, gdy Niemcy zerwały układy z Polską. W pow. Szprotawa w niektórych wypowiedziach pojawiły się opinie, że po zmianie rządu w RFN układ z Polską może zostać unieważniony. W pow. Gorzów Wlkp. ludzie nie wierzyli w szczerość intencji niemieckich; na Wydziale Przędzalni w „Stilonie” mówiono wprost, iż układ nic dobrego Polsce nie przyniesie, a „Niemcy nigdy nie byli przyjaciółmi Polaków”. Gorzowscy nauczyciele obawiali się penetracji Polski przez obywateli RFN, wskazując przy tym zwłaszcza na kręgi ziemkowskie. W pow. Zielona Góra sądzono, że nie nastąpi ostateczne podpisanie i ratyfikowanie układu z RFN, gdyż nie zgodzi się na to opozycja wobec rządu Brandta w Bundestagu.

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ *Ibidem.*

²⁹ *Ibidem.* Informacja Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze dla KC PZPR z 24 XI 1970 r.

Jednocześnie zastanawiano się, dlaczego w układzie nie ma mowy o NRD. Fakt ten oceniano jako duże ustępstwo strony polskiej, która w dotychczasowej polityce uzależniała układy z RFN od uznania przez to państwo NRD³⁰.

Parafowanie układu pomiędzy Polską a RFN z dużym zadowoleniem przyjęła mieszkająca w województwie ludność rodzima. Oceniano, że łatwiej teraz będzie o stały wyjazd do RFN, częściej będzie można odwiedzać krewnych, zwiększy się możliwość otrzymania renty od rządu zachodniemieckiego oraz powstaje szansa uregulowania spraw własnościowych w zakresie majątkowym³¹. Wojewódzkie władze bezpieczeństwa oceniał, że w czwartym kwartale 1970 roku wśród ludności rodzimej wzrosło zainteresowanie emigracją do RFN. W ciągu całego roku dokumenty na stały wyjazd do RFN i Berlina Zachodniego złożyły 142 osoby (aż 40% w ostatnim kwartale). Władze bezpieczeństwa prognozowały, że w 1971 roku zainteresowanie ludności rodzimej emigracją do RFN znacznie się zwiększy³².

Traktat o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a RFN podpisany został w Warszawie 7 grudnia 1970 roku. Fakt ten spotkał się z dużym oddźwiękiem wśród mieszkańców województwa zielonogórskiego. W zakładach pracy i instytucjach obserwowano się spore zainteresowanie problemami polsko-niemieckimi. Podkreślano pozytywną wymowę układu jako wydarzenia o poważnej randze historycznej, o którym będą mówić przyszłe pokolenia. Duże zadowolenie wyrażali mieszkańcy wsi, którzy w podpisanym układzie widzieli możliwość stabilizacji stosunków społecznych w swoim środowisku i sens inwestowania w swoje gospodarstwa. Zadowolenie z podpisania układu wyrażała także ludność rodzima, upatrując w tym fakcie korzyści, o których była już mowa wcześniej. Najbardziej sceptycznie do traktatu z 7 grudnia odnosili się nauczyciele. W środowisku tym, chociaż nie w całym, pojawiały się opinie, że za ustępstwami ze strony RFN może kryć się trudny jeszcze do określenia podstęp dyplomatyczny. W sumie jednak społeczeństwo Ziemi Lubuskiej w przewadze podpisały układ oceniało pozytywnie. Stanowisko takie wyrażały najczęściej powtarzające się opinie: „Doczekaliśmy się drugiego Hołdu Pruskiego”, „wreszcie została uznana nasza granica na Odrze i Nysie Łużyckiej i tym samym wytrąci się argumenty ziomkostwom w RFN”, „teraz nastąpi większa dbałość o wygląd zewnętrzny gospodarstw ze strony rolników na Ziemiach Zachodnich”, „układ wpłynie na poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce”³³.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*, Kancelaria I Sekretarza, sygn. 36/VI/121, Informacja Komendy Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze z 7 XII 1970 r. w sprawie składania wniosków na wyjazd emigracyjny do RFN i Berlina Zachodniego (stan na 30 XI 1970 r.).

³³ *Ibidem*, Wydział Organizacyjny, sygn. 36/VII/88, Informacje Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Zielonej Górze z maja 1968 r.

Stosunki Polski z RFN w latach sześćdziesiątych przeszły znaczną ewolucję. Od wrogości i wzajemnej niechęci na początku dekady do dialogu na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych i podpisania w grudniu 1970 roku układu regulującego wzajemne relacje. Nieco odmiennie kształtowały się stosunki Polski z NRD. Pozostawały one w zależności od sytuacji politycznej i gospodarczej w całym bloku radzieckim; w sumie były znacznie ograniczone i cechowała je wzajemna niechęć.

Spółceństwo województwa zielonogórskiego w całej dekadzie lat sześćdziesiątych żywo interesowało się rozwojem sytuacji politycznej w obu państwach niemieckich, w tym zwłaszcza w RFN. Brak możliwości bezpośredniego kontaktu z tym krajem powodował, że wizerunek RFN w oczach Polaków kształtowany był przez ówczesne państwo polskie i wcześniej funkcjonujące wśród ludzi stereotypy. Mieszkańcy województwa zielonogórskiego z obawą śledzili wzrost potęgi militarnej RFN oraz informacje o roszczeniach wobec ziem nad Odrą i Bałtykiem. Do problemu niemieckiego odnoszono się głównie poprzez doświadczenia historyczne i fakt zamieszkiwania na ziemiach, które do 1945 roku należały do tego państwa. Spółceństwo Ziemi Lubuskiej z dużą ulgą i nadzieją przyjęło podpisanie 7 grudnia 1970 roku układu pomiędzy Polską a RFN. Spotkał się on z niemal powszechną akceptacją, chociaż wśród niektórych osób wzbudzał nieufność i brak wiary w czyste intencje Niemiec Zachodnich.

Czesław Osekowski

DIE GESELLSCHAFT DER LUBUSKA ERDE ANGESICHTS DES DEUTSCHEN PROBLEMS IN DEN JAHREN 1960-1970

Die Verhältnisse zwischen Polen und den beiden deutschen Staaten haben sich in den sechziger Jahren verschieden gestaltet. Das ergab sich hauptsächlich aus der Zugehörigkeit Polens und der Deutschen Demokratischen Republik zu dem sowjetischen Block, der Bundesrepublik dagegen zu dem Westblock. Die gegenseitigen Beziehungen wurden in bedeutendem Masse durch ideologische Unterschiede beeinflusst, die die Möglichkeit einer Annäherung zwischen Polen und der BRD ausschlossen. Die Verbindungen zwischen Polen und der Bundesrepublik waren völlig von der internationalen Situation abhängig, vor allem von der politischen Richtung der Sowjetunion. Ein Hindernis bildeten auch geschichtliche Gründe, verbunden besonders mit dem Zweiten Weltkrieg. Die gegenseitige Feindschaft wurde durch die Haltung der Bundesrepublik zur Oder-Neiße-Grenze vergrößert, die von den politischen Eliten dieses Staates, insbesondere von einflußreichen Landsmannschaftskreisen, nicht für endgültig gehalten wurde. In diesem Zusammenhang sprach man in Polen laut über den westdeutschen Revisionismus und über die Gelüste betreffs der Territorialintegrität unseres Staates.

In der polnischen Gesellschaft gab es auch einen ziemlich großen Widerwillen gegen den anderen deutschen Staat. Obwohl Polen und die Deutsche Demokratische Republik ideologische Bande sowie die Angehörigkeit zu demselben politischen Block verbinden und einander näherbringen sollten, waren großes Mißtrauen und eine gewisse Zurückhaltung für gegenseitige

Verhältnisse kennzeichnend. Der Zweite Weltkrieg, aber auch die Stellung der DDR-Behörden zum „Polnischen Oktober“ warfen hier einen Schatten. Die Parteileitung des ostdeutschen Staates begegnete den neuen Behörden der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei (PZPR) mit Władysław Gomułka an der Spitze ungern. Und noch mehr, sie versuchte seine politische Richtung in Verruf zu bringen und sprach ganz offen von einem Sieg der Konterrevolution in Polen. Das hatte auf die Entwicklung der Verhältnisse zwischen Polen und der DDR noch viele Jahre lang Einfluß, und Gomułka selbst betrachtete die gegenseitigen Beziehungen in der sechziger Jahren mit äußerster Vorsicht. Die Gesellschaft der Grünberger Woiwodschaft hat sich für die Entwicklung der politischen Situation in beiden deutschen Staaten, insbesondere in der Bundesrepublik, sehr interessiert. Eine Unmöglichkeit direkter Verbindung mit der BRD hat verursacht, daß das Bild der Bundesrepublik in den Augen von Polen durch den polnischen Staat und die früher unter den Menschen existierenden Stereotypen gestaltet war. Die Bevölkerung der Grünberger Woiwodschaft beobachtete mit Furcht den Zuwachs an Militärkraft in der Bundesrepublik und die ankommenden Informationen über die Ansprüche auf die Oder- und Ostseegebiete. Zum deutschen Problem verhielt man sich hauptsächlich entsprechend den geschichtlichen Erfahrungen und dadurch, dass man die Gebiete, die bis 1945 zu Deutschland gehört haben, bewohnte. Die Gesellschaft des Lubuser-Gebietes hat die Unterzeichnung des Abkommens zwischen Polen und der Bundesrepublik Deutschland am 7. Dezember 1970 mit großer Erleichterung und Hoffnung aufgenommen. Dieses Abkommen hat eine allgemeine Affirmation der Menschen gefunden, obwohl es ein Mißtrauen und einen Unglauben an gute Absichten der Bundesrepublik bei manchen weckte.